

Od autora: można wyciąć i oprawić

[dla niezorientowanych: wiersz powstał na bazie wspomnień ze zlotu PP w Krakowie]

martwa natura

idę
ktoś potrąca mnie od pościeli od
gołębi nie karmimy już w tym roku
wariatów jak na lekarstwo na plantach
drzew mniej dałbym głowę i wody
i wierszy na piasku pismem tajemnym

chciałbym być ślepy głuchy zbawiony
od palców wyrzec się nieba i piekła
świętkiem stanąć lipowym tu
gdzie kołowrót bezkolizyjne ukrzyżowanie

potem wódką zamawia się widok z mostu
do wyrzycania świetliki na wycieczkowcu
który nawet nie udaje że gdzieś wypłynie

palę i wspominam śmierć nieco wyższą ode mnie
z miską żebraczą z kwitem na działalność
pusty rechot nad tymi co leżą zabici
na wreszcie wyludnionym placu
rozkręca się noc wiślanym kąsa chłodem
gdy przez świętego ducha dzieciństwo człapie

uśmiecham się do sjesty meneli być może
do nich należy królestwo i spokój

jeszcze przystaję ręką odgarniam z czoła werbaliki
niech im tam dobrze wszak końskiego łajna
nikt dawno w tym mieście nie przeskoczył
a za tak zwaną na dachach poświatę
wiersza nie dam

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.